Rok XI[ty]. Nr. 41.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta po Zielonych świątkach*, dnia 10. Października 1847.

Religia.

Bądźcie wiernymi w małém i wielkiém.

Jedną z pomiędzy istotnych powinności każdego sługi, jest wierność. Kto się sumiennie z tém obchodzi, co mu jest powierzone; kto jest troskliwy i pilny w doglądaniu dobra Pańskiego; kto nie tylko sam w najmniejszéj drobnostce nie ukrzywdzi Państwa, nie zatrzyma sobie, nie wyda nikomu, zepsuciu i zniszczeniu zapobiega, i drugim wziąść nie da; słowem, kto tak dba, stara się i czuwa nad dobrem Państwa, ten jest wierny. A jakże wiele bywa powierzone służącym! dobro i majątek, dzieci, a często całkowity los doczesny Państwa! wiele rzeczy nie tylko ich ręku, ale ich poczciwości i rzetelności bywa powierzone. W dobréj wierze i zaufaniu powierza im Państwo wszystko, w tém słusznem przekonaniu, że nie tylko ich zaufanie nie zdradzą i nie użyją na złe, owszem uczynkiem dowiodą, że go byli godnymi. Często służący bywają przypuszczeni do familijnych stósunków, do zupełnéj poufałości, tak, że nie masz w domu przed nimi sekretu. Dobry sługa umie to wszystko wysoko cenić, w głębi duszy zatrzymać, wiecznem milczeniem pokryć, tak zabiegać około dobra Państwa, jak około własnego, i nawet z narażeniem się osobistém; wszystko przedsiębrać, wszystko czynić, co tylko może posłużyć do sławy, pożytku i dobra Państwa. Prawdziwa wierność umie wszystkiemu zaradzić, co tylko jest jéj powierzone; i tém jest czynniejszą, im jest większą potrzeba. Zawsze ona jest połączona przezorną roztropnością, która się umie stósować do czasu i okoliczności, zatrudnienia należycie podzielać, prace w takim porządku wykonywać, aby jedna usposobiła do drugiéj, ułatwiała ją i dopomagała. Wierność i roztropność uzupełniają obraz poczciwego, pożytecznego i chwały godnego sługi, o którym sam Jezus Chrystus mówi wEwangelii Ś. Mateusza, w Rozdziale 24, od 45 wiersza.

Co zaś wznosi i wysoką wartość wierności nadaje, to to: że prawdziwa w słudze szczerość i otwartość, serce prosto myślące, bez fałszu i obłudy, ani na włos nie odstępuje téj przestrogi Jezusa Chrystusa, a razem i samego rozkazu: „Niech wasza mowa będzie prosta i szczera: jest, jest; nie, nie.“

Przeto kłamstwo nie powstanie w ich ustach. Dobrze lub źle kiedy uczynią, to wyjawiają Państwu w szczerości, tak jak Bóg widzi, którego oszukać nie można. Ta poczciwość i szczerość wydaje się i okazuje w przywiązaniu prawie dziecinném do Państwa i całéj familii, w serdeczném interessowaniu się o wszystko i czuciu tego, co tylko dobrego lub złego, pomyślnego lub smutnego wydarza się Państwu, w owéj troskliwości i zaszczytnéj delikatności, usiłującéj wszystko na dobro Państwa wykładać; w owéj niewymuszonéj, lecz chętnéj uprzejmości, którą dobry sługa całe swoje wzięcie się i zachowanie okrasza i zdobi; w owéj czułéj troskliwości unikania i strzeżenia się wszystkiego, coby mogło zasmucić Państwo; w owéj szlachetnéj skromności, która chętnie trzyma się w obrębach swego powołania; w owéj ciągłéj, ustawicznéj, niezmordowanéj pracowitości, nie lękającéj się żadnéj trudności i ofiary, gdzie idzie o dobro familii, o oddalenie od niéj nieszczęścia; w owéj interessującéj troskliwości, gotowéj z ofiarą życia biédz w pomoc swojemu Państwu.

Kilka tak pięknych obrazów podobnéj wierności, tu wam opowiem w przykładach, luba czeladko! O gdybyście je do serca przyjęli, i uczuli chęć w sercu do ich naśladowania, i równie szlachetnie postępowali! —

Od mała zaczynając, na wielkiém kończymy,
Strzegąc się zaś małego, ciężko nie zgrzeszymy.
Tak jak ogień z iskierki w pożar się zamienia,
Kto się jéj żarzyć nie dał, wolny od spalenia.
Sercem więc wierny sługa, nic małém nie mieni,
Co mu jest powierzone, to wysoko ceni.
Pomnąc wszędzie i zawsze na Boską przestrogę,
Tylko w wierności widzi do zbawienia drogę.
W wierności całkowitéj, bez żadnych wyjątków,
Boć zbrodnie ród swój wiodą z maleńkich początków.
A kto im zapobiega, ten téż i nie zgrzeszy,
Ten będzie z małéj liczby, a nie z mnogiéj rzeszy,
Która drogą szeroką za drugimi bieży,
I w liście odrzuconych zapisana leży.
Słuchaj więc pilnie, co Pan o wierności mówi,
Bo słowo Jego wyrok na wieki stanowi:
„Sługo dobry i wierny, żeś był wierny w małe,
„Postawię cię nad wielo w mojéj wiecznéj chwale.“
Ceń więc wysoko wszystko, coć Państwo powierza,
Bo twojéj sumienności jak sobie zawierza.
Zdradzając Państwo razem, zdradziłbyś i siebie,
Bo wiédz, że zdrajca żaden niepostanie w niebie.

Ogrodownictwo.

Ogród lekarski.

(*Ciąg dalszy.*)

Polewanie ogórków jest nieodbicie potrzebne, kiedy zasadzone na ziemi suchéj; gdy jednak takowe odwilżanie, aby skutkowało, powinno być obfite i częste, azatém na wielkiéj rozległości wiele zabiegów wymaga; nie równie jest lepiéj obrać pod zasiew miernie wilgotną ziemię, któraby nie wymagała częstego polewania.

Niezawodne jest postrzeżenie, iż łodyga, na któréj rośnie nasiennik, mniéj już wydaje ogórków; jak i to, że na jednéj łodydze nie można się spodziewać wielkiéj liczby doskonałych owoców; należy więc przynajmniéj raz w tydzień grzędy przepatrzyć i pozbierać wszystkie ogórki, które w bliskości nasienników rosną, a przezto większych i doskonalszych dochować się można. Cokolwiek zaraziło się zgnilizną, nie-

zwłocznie odbierać i wyrzucać, ażeby się zaraza nie szerzyła, i jeźli nie drugim owocom, to przynajmniéj gałęziom się nie udzieliła.

Zebrane ogórki do jedzenia nie powinny na kupie leżeć, bo się łatwo psują. Nasienniki mogą wisieć na łodygach aż do zupełnego dojrzenia, co poznać można po ciemno-żółtéj farbie i miękkości owocu. Po zebraniu mogą jeszcze być ułożone na suchém miejscu, wystawioném na słońce bez wzajemnego dotykania się. Kiedy już zupełnie dojrzeją i skórka zbliża się do gnicia, niezwłocznie wybrać nasiona, przemyć, oczyścić z miazgi i nasion płaskich, po wierzchu wody pływających, i zaraz wysuszyć, często mięszając, ażeby nie ośluzły. Tak wysuszone mogą się zachować na użycie do sześciu lat i więcéj.

Wychowanie dobrych nasion ogórkowych jest ważnym zamiarem. Dawniéj zawsze zostawiali na nasienniki ogórki najdłuższe, najprostsze i najpiękniejsze; lecz późniéj dostrzeżono, że owoce niekształtne, potwórne, opuchłe na końcach, wydają nierównie więcéj i pełniejsze ziarnka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Z Norwegii donoszą, iż dnia 11. Września ogromna skała, która nad wsią Helsingegard wisiała, i kilku dniami przódy w wielu miejscach znacznie popękała, nagle się urwała, wielką przestrzeń ziemi pokrywszy, i 34 domy wraz z ich mieszkańcami, których liczbę na 280 podają, zasypawszy. Tylko 13stu mieszkańców wsi uszło temu niszczącemu nieszczęściu.

Dnia 16. Sierpnia dało się uczuć w Archangelsku (w Rossyi) pod rzeką Kuzneczychą dość znaczne wstrząśnienie ziemi, które most prowadzący od wsi Dołomboł do miasta tak mocno wzruszyło, iż idące po nim osoby poręczy trzymać się musiały.

Przysłowia i przypowieści polskie.

1. Bez léjca na wóz, bez wiosła na wodę, bez ostróg na konia, nie wsiadaj.
2. Biédna starości! wszyscy cię żądamy, a kiedy przyjdziesz, to zaś narzekamy.
3. By nie mróz na złe pokrzywy, byłby ten chwast zawsze żywy.
4. Byś swemu psu i nogę uciął, przecie on za tobą pójdzie.
5. By koń o swéj sile wiedział, żadenby na nim nie siedział.
6. Doma strojny, na wojnie hojny, u dworu myśliwy, w karczmie zwadliwy, nigdy nie wskóra.
7. Dla przyjaciela najlepiéj kukiełkę kupić, bo jeżeli mu się niepodoba, tedy ją sam zjesz.
8. Gdzie dwaj rzekną, żeś pijany, możesz iść spać bez nagany.
9. Jako ty rodzice swoje, tak cię uczczą dziatki twoje.
10. Kiedy niedźwiedzia uderzy gałąź, tedy ryknie; a kiedy go drzewo przywali, tedy milczy.
11. Kiedy niedźwiedzia prowadzono do miodu, tedy mu uszy oberwano; a kiedy od miodu, tedy ogon.

12. Kiedy niedźwiedzia raz przemożesz, już go gdzie chcesz za nos powiedziesz.

13. Komu Bóg nie obiecał śmierci, ten się i z grobu wywierci.

14. Kto po kładkach mądrze stąpa, ten się rzadko w błocie kąpa.

15. Lepsza kopa za żywota, niż po śmierci styrta.

16. Kto ojcu nie wycierpi, ten drugim oczy wyłupi.

17. Przyjaciel niema być jak o kwiatek, który póki świeży, póty miły.

18. Rączemu guz na brzuchu rośnie, a leniwemu na grzbiecie.

19. Wielkie bogactwo, wierna miłość, ciężka choroba i zranione sumienie, niemogą być zatajone.

20. W tém się polu dobrze rodzi, po którém gospodarz chodzi.

21. To pewna nowina: bywszy lat o, będzie zima.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)